

Agnieszka Jaśkiewicz
Instytut Informacji Naukowej i Bibliotekoznawstwa
Uniwersytet Wrocławski
Studia podyplomowe „Nowe technologie w edytorstwie”

O tłumaczu kultury i tłumaczeniu komputerowym

Streszczenie: Aby dobrze przetłumaczyć książkę, niezbędna jest nie tylko znajomość języka obcego, lecz także świadomość tego, że dane dzieło powstało w określonym kontekście kulturowym. Tymczasem powstaje wiele programów komputerowych do tłumaczeń automatycznych, które docelowo mają wyeliminować człowieka z procesu tłumaczenia. Próbując przewidzieć konsekwencje dalszego rozwoju technologii, warto porównać kompetencje tłumacza z możliwościami komputera.

Słowa kluczowe: warsztat pracy tłumacza, tłumacz komputerowy, przekład, kompetencje kulturowe

Książka jako wytwór kultury

Każda książka, niezależnie od swej przynależności gatunkowej, jest pewnym wytworem kultury. Rolę w jej powstaniu odgrywa więc nie tylko sam pisarz, jego talent, determinacja czy twórcza wizja. Wpływ na kształt książki może mieć także aktualna sytuacja historyczna, trendy w nauce lub na rynku wydawniczym, stratyfikacja społeczna, wielkie gry polityczne i małe rodzinne sprawy. Czynniki te można by mnożyć niemal w nieskończoność, analizując poszczególne dzieła, jednak poprzestaniemy na nazwaniu ich po prostu tłem czy też kontekstem kulturowym.

Zadaniem tłumacza nie jest wyłącznie przetłumaczenie tekstu zdanie po zdaniu oraz przedstawienie rezultatu tej pracy. Tłumacz — poprzez przekład z języka obcego na ojczysty (lub odwrotnie) — tworzy pewien most między danymi kręgami kulturowymi. Interpretuje zatem książkę powstałą w określonych warunkach społeczno-kulturowych i przenosi ją w nowej formie na grunt innej kultury. Rodzi się więc pytanie, czym właściwie jest ta nowa forma: jak najwierniejszym odtworzeniem oryginału, twórczą interpretacją, wyrwanym z pierwotnego kontekstu przejawem ludzkiej twórczości?

Literatura, będąc nośnikiem pewnych treści kulturowych, jest tym samym znaczącym źródłem wiedzy o innych społecznościach, czasach, historiach pojedynczych ludzi, o świecie jako takim. Dlatego też niejednokrotnie tłumacz jest jednocześnie tłumaczem kultur, jest osobą, która — mimo swej pozornej „przezroczystości” w tekście — kształtuje nasz sposób postrzegania innych, często odległych geograficznie i kulturowo społeczności. Być może jest w powyższym stwierdzeniu nieco przesady, jednakże świadomość tego, że wierny przekład jest nieuchronnie niemożliwy, każe w konsekwencji zwrócić szczególną uwagę na warsztat pracy tłumacza, jego kompetencje oraz trudności, przed którymi staje podczas pracy.

Przekład jako interpretacja

Dzieło, pokonując drogę od autora, przez tłumacza i redaktora, aż do czytelnika, podlega interpretacji (uzależnionej od wiedzy, kompetencji czy życiowych doświadczeń czytające-

go). Truizmem jest już spostrzeżenie, iż każda z tych interpretacji może być inna, nierzadko odmienna od tej, którą zakładał sam autor. Warto jednak zwrócić uwagę na fakt, [...] że w konkretnych przypadkach pracy czytania rozumienie i interpretacja łączą się — w sposób dla nas mniej lub bardziej świadomy i jawny — z realizowaniem określonych kryteriów komunikacyjnych, z wybiórczym i hierarchicznym stosowaniem takiego, a nie innego rytuału, kodu czy schematu¹. Język warunkuje zatem nasz sposób myślenia i postrzegania świata, a te same słowa w różnych kręgach kulturowych niosą ze sobą różne znaczenia i konotacje.

Rolą tłumacza jest więc nie tylko przełożenie tekstu, lecz także próba odzwierciedlenia tego, co dane słowa, wyrażenia, sceny czy obrazy mogły znaczyć w kulturze, w której powstały. Tym właśnie sposobem przekład staje się interpretacją, bardziej lub mniej oddaloną od tego, co autor mógł mieć na myśli. Tłumaczenia bywają również nazywane „twórczą zdradą”, co podkreśla niemożność zachowania całkowitej wierności oryginałowi oraz konieczność pewnego dostosowania się do warunków kręgu kulturowego, dla którego tekst jest przekładany.

Kompetencje tłumacza

Biegła znajomość danego języka obcego przez tłumacza jest warunkiem oczywistym, jednak raczej niewystarczającym do stworzenia dobrego przekładu. Konieczna wydaje się także umiejętność wyczuwania i rozumienia wszelkich niuansów językowych, zwrotów frazeologicznych, utartych powiedzeń czy po prostu ironii, kpiny, żartu. Co więcej, innych kompetencji wymaga tłumaczenie powieści postmodernistycznej, innych *chansons de geste*, japońskiej książki kucharskiej czy Koranu. Specjalistyczna wiedza, dobra znajomość historyczno-kulturowego kontekstu, literatury czy zwyczajów panujących w danym kraju są atrybutami niezbędnymi w pracy tłumacza.

Jerzy Świąch zwraca także uwagę na pewne bariery kulturowe, które musi pokonać autor przekładu: [...] *tłumacz-krytyk musi stale pokonywać opór wobec wszystkiego, co na skutek zdeterminowania jego obrazu świata przez kategorie języka skłonny jest oceniać jako «obce», «nie nasze», «wrogie» itp. Co «obce», częściej przeto bywa opisywane, a więc i oceniane z perspektywy podmiotu użytkownika danego języka, który świadomie lub nieświadomie uprzywilejowuje «nasz» punkt widzenia, niż z perspektywy odwrotnej, wymagającej tolerancji dla wszystkiego, co «obce»*². Konieczne jest zatem wyzbycie się dychotomicznego myślenia według podziału my-oni, które może rodzić potencjalne, nawet nieświadome uprzedzenia. Najlepsze przekłady mogą stworzyć ci, którzy uczestniczą w danej kulturze, żyją w niej oraz są świadomi jej wpływów, ograniczeń czy mechanizmów działania.

Nie oznacza to wszakże, że tłumacz (wraz ze współpracującym z nim redaktorem) musi posiadać wszelką dostępną na dany temat wiedzę. Warto jednak, by dzielił się swoimi wątpliwościami, problemami czy trudnościami, na jakie natknął się podczas tworzenia przekładu, aby ukazać czytelnikowi szerszy obraz i nie narzucać z góry określonej interpretacji. Takie odautorskie wypowiedzi tłumaczy — przedmowy, posłowania, uwagi, przypisy — są

¹ SZARY-MATYWIECKA, E. O czytaniu i przekładzie. W: *Wielojęzyczność literatury i problemy przekładu artystycznego*. Wrocław: Zakład Narodowy im. Ossolińskich, 1984, s. 11.

² ŚWIECH, J. Przekłady i autokomentarze. W: *Wielojęzyczność literatury...* Wrocław: Zakład Narodowy im. Ossolińskich, 1984, s. 60.

również ważnym źródłem informacji, mogącym uzupełniać, dopowiadać, tłumaczyć właściwą treść dzieła oraz kontekst jego powstania — z pożytkiem dla czytelnika, z ulgą dla autora.

Kompetencje komputera?

Współczesne realia, poddane w dużej mierze dyktatowi pieniądza, przyczyniły się do rozwoju rozważań nad tym, czy istotnie człowiek jest niezbędny w procesie tłumaczenia. Dążenie do zminimalizowania kosztów przy jednoczesnym zwiększeniu wydajności stało się bodźcem do opracowywania programów tłumaczeniowych, które docelowo w ogóle nie wymagałyby pracy tłumacza nad tekstem ostatecznym. Pierwsze wzmianki o tłumaczeniu maszynowym (ang. *machine translation*, MT) pojawiły się co prawda już w wieku XVII, niemniej jednak dopiero w ubiegłym stuleciu rozwój technologii oraz powstanie Internetu nadały tempa badaniom nad tą dziedziną językoznawstwa komputerowego.

W zależności od przebiegu „współpracy” człowieka z komputerem można wyróżnić trzy rodzaje tłumaczeń automatycznych:

1. Tłumaczenie wspomagane maszynowo (ang. *machine aided human translation*, MAHT). W tym przypadku całe tłumaczenie jest wykonywane przez człowieka, a praca na komputerze służy jedynie usprawnieniu i przyspieszeniu tego procesu. Tłumacz korzystający z systemów MAHT ma do dyspozycji różnego rodzaju słowniki ogólne i terminologiczne, wyrazów bliskoznacznych lub często używanych zwrotów, a także funkcje sprawdzania pisowni i gramatyki w edytorze tekstu oraz wiele innych narzędzi pozwalających na szybkie wyszukiwanie pożądaných informacji. Korzystanie z tego rodzaju udogodnień pozwala skupić się na bardziej twórczej części tłumaczenia oraz zautomatyzować te czynności, które wymagają jedynie rutynowych operacji nad tekstem. W środowisku tłumaczy technologia ta bywa określana także jako CAT — od angielskiego *computer aided translation*.

2. Tłumaczenie wspomagane przez człowieka (ang. *human aided machine translation*, HAMT). W tego typu tłumaczeniu większą część zadania wykonuje komputer, człowiek natomiast ma możliwość wprowadzania zmian podczas pracy lub w gotowym już tekście. Pozwala to na zlikwidowanie wszystkich błędów czy też nieścisłości, które są przecież charakterystyczne dla tłumaczeń wykonywanych przez komputer. Program tworzy zatem jedynie pewien szkic tekstu, który bez ingerencji człowieka nie nadawałby się do czytania. Ten rodzaj tłumaczenia stosowany jest często przy tworzeniu kilkunastu instrukcji obsługi.

3. Tłumaczenie całkowicie maszynowe (ang. *fully automated machine translation*, FAMT). Systemy FAMT pozwalają na tłumaczenie całych tekstów przez komputer bez żadnej ingerencji człowieka. Im lepszy efekt chce się uzyskać, tym więcej trzeba zapłacić za stosowny program. Postęp w badaniach na pograniczu lingwistyki i informatyki pozwala na tworzenie coraz doskonalszych narzędzi do przekładu, jednak specjaliści w tej dziedzinie nie ukrywają, że obecnie całkowite wyeliminowanie tłumacza z pracy nad przekładem nie jest jeszcze możliwe.

W zależności od programu stosowane są różne metody tłumaczenia automatycznego (np. systemy tłumaczenia bezpośredniego, systemy przekładu składniowego, tłumaczenia statystyczne, systemy międzyjęzykowe). Nie wdając się już w skomplikowane zagadnienia

językoznawczo-informatyczne, można powtórzyć za Carol Luttrell, że [...] *oprogramowanie tłumaczeniowe przekształca teksty w języku naturalnym z języka źródłowego na język docelowy. Języki zostały dobrane w pary (np. japoński na francuski, rosyjski na niemiecki). Ogólnie rzecz biorąc, oprogramowanie analizuje zdanie w jednym języku i buduje zdanie o tym samym znaczeniu w drugim języku, wykorzystując różne rodzaje logiki i różne sposoby podejścia do tłumaczenia*³. Nie ulega wątpliwości, że komputerowa baza danych może zawierać więcej słów, zwrotów czy gotowych propozycji tłumaczenia najczęstszych wyrażań niż zna tłumacz z wieloletnim doświadczeniem. Właśnie dlatego komputer jako narzędzie wspomagające ten proces jest wprost nieoceniony. Warto jednak zastanowić się nad tym, co możemy utracić, gdy całą pracę nad przekładem powierzmy najlepszemu nawet programowi.

Co może człowiek, czego nie może komputer?

Tłumaczenie maszynowe może istotnie okazać się pomocnym i usprawniającym pracę narzędziem, gdy jest stosowane jedynie przy określonych typach tekstów. Zapoznanie się z treścią e-maila, pobieżny wgląd w zawartość strony internetowej, która nie ma polskiej wersji językowej, czy przetłumaczenie fragmentu instrukcji obsługi jest wystarczające dla czytelnika.

Najbardziej popularnym i przede wszystkim łatwo dostępnym narzędziem do szybkich tłumaczeń jest najprawdopodobniej translator Google. Prosty przykład przekładu krótkiego fragmentu tekstu o Czerwonym Kapturku z języka angielskiego na polski pozwoli zorientować się w jego możliwościach:

Little Red Riding Hood, also known as Little Red Cap, is a French fairy tale about a young girl and a Big Bad Wolf. The story has been changed considerably in its history and subject to numerous modern adaptations and readings.

Little Red Riding Hood, znany także jako Little Red Cap, to francuska bajka o młodej dziewczynie i wielkiego złego wilka. Historia została zmieniona znacznie w jej historii i podlegając liczne nowoczesne adaptacje i odczyty.

Jak widać, tłumaczenie to jest niedoskonałe — choćby dlatego, że nie radzi sobie z poprawnymi formami gramatycznymi. Translatory często zawiodą również w przypadku tłumaczeń związków frazeologicznych, do których zrozumienia niezbędny jest pewien bagaż kulturowy. Co więcej, niektóre zwroty wymagają znajomości kontekstu, w którym się pojawiły, co dla komputera również stanowi barierę nie do pokonania. O trudnościach, jakie sprawiają metafory, nie trzeba już nawet wspominać.

Nieudane próby zupełnego wyeliminowania tłumacza z pracy nad przekładem są najlepszym dowodem na to, że doświadczenia kulturowego, głębokiego zrozumienia danej kultury i zjawisk w niej występujących nie da się zastąpić żadnym, najdoskonalszym nawet programem komputerowym. Tylko człowiek — twórca języka — jest wystarczająco wrażliwy na pewne najdrobniejsze niuanse językowe, na aluzje, złośliwości czy ironię. Tylko człowiek może złożyć tekst w logiczną całość na podstawie znajomości kontekstu. Wreszcie tylko tłumacz jest w stanie zachować w tekście charakterystyczny dla danego autora styl lub umiejętnie zatuszować jakąś niewielką pomyłkę. Korzystanie przy tym

³ LUTTRELL, C. Tłumaczenie komputerowe: obiektywne spojrzenie oraz podstawy obsługi. W: *mLingua.pl* [on-line]. [Dostęp 08.08.2012]. Dostępny w World Wide Web: <http://mlingua.pl/articles.show.pol.105.1>.

z komputera jako narzędzia pracy oraz stosownego oprogramowania może znacząco ułatwić pracę i oprawić jej jakość, jednak przynajmniej w przypadku literatury pięknej tłumaczenie maszynowe z pewnością nie zastąpi tłumaczenia „ludzkiego”.

Granice przekładalności

Każda książka w rękach poszczególnych tłumaczy (czy też poddana opracowaniu przez dany program komputerowy) może się stać zupełnie innym dziełem. Skoro więc — wracając do początku niniejszego artykułu — przekład nie jest tożsamy z oryginałem, czytelnikowi nie pozostaje nic innego, jak zaufać autorowi przekładu, że udało mu się jak najlepiej oddać wizję pisarza czy też poety. Powstaje jednak wątpliwość, czy tak naprawdę wszystko da się przetłumaczyć. Być może jakiś język nie odda wszystkich niuansów kultury, z której wywodzi się tekst pierwotny, być może gdzieś po drodze między oryginałem a przekładem zgubi się pewna ważna myśl. Granice przekładalności to jednak kolejne, obszerne i złożone zagadnienie, na które należałoby poświęcić osobny artykuł.

Bibliografia:

1. LUTTRELL, C. Tłumaczenie komputerowe: obiektywne spojrzenie oraz podstawy obsługi. W: *mLingua.pl* [on-line]. [Dostęp 08.08.2012]. Dostępny w World Wide Web: <http://mlingua.pl/articles.show.pol.105.1>.
2. SZARY-MATYWIECKA, E. O czytaniu i przekładzie. W: *Wielojęzyczność literatury i problemy przekładu artystycznego*. Wrocław: Zakład Narodowy im. Ossolińskich, 1984, s. 9–28. ISBN 83-04-01412-2.
3. ŚWIĘCH, J. Przekłady i autokomentarze. W: *Wielojęzyczność literatury i problemy przekładu artystycznego*. Wrocław: Zakład Narodowy im. Ossolińskich, 1984, s. 45–66. ISBN 83-04-01412-2.